

Waldemar Chrostowski

Status zwierząt w Biblii

Forum Teologiczne 6, 7-22

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ROZPRAWY I ARTYKUŁY

FORUM TEOLOGICZNE VI, 2005
PL ISSN 1641-1196

Ks. WALDEMAR CHROSTOWSKI
Warszawa

STATUS ZWIERZĄT W BIBLIII

Słowa kluczowe: Bóg, ekologia, zwierzęta, stworzenie, odkupienie.
Schlüsselworte: Gott, Ökologie, Tiere, Schöpfung, Erlösung.

Refleksja egzegetyczna i teologiczna nad biblijnym przedstawieniem statusu zwierząt jest ilościowo i jakościowo mizerna. Całościowe opracowania tematu „zwierzęta” pozostają na poziomie słownikowym¹, rzadkie i zazwyczaj bardzo lakoniczne są też analizy tekstów biblijnych dotyczących zwierząt. W *Bibliografii biblistyki polskiej 1945–1999*, obejmującej ponad 23 tysiące pozycji², pod hasłem „zwierzęta” wyszczególniono 24 publikacje. Większość dotyczy problematyki identyfikacji zwierząt w poszczególnych tekstach biblijnych, nazewnictwa i słownictwa w tekście oryginalnym oraz w dawnych i nowszych przekładach Pisma Świętego, przetwórstwa zwierzęcego oraz symboliki związanej ze zwierzętami, a także ich roli w perykopach, które je wzmiankują. Choć teologia to nauka o Bogu i jego relacjach z człowiekiem i światem, w teologicznym piśmiennictwie biblijnym tylko sporadycznie, i niemal wyłącznie na poziomie popularyzatorskim, można natrafić na specjalnie wydzieloną refleksję poświęconą statusowi zwierząt i ich miejscu w całości kształcie Bożego planu stworzenia i zbawienia³. Uwagi i spostrzeżenia na te tematy są rozproszone w komentarzach biblijnych, brakuje jednak zebrania

¹ Zob. np. P. Lamarche, *Zwierzęta*, w: *Słownik teologii biblijnej*, pod red. X. Leon-Dufoura, przekł. i oprac. K. Romaniuk, Poznań – Warszawa 1973, s. 1148–1150.

² P. Ostański, *Bibliografia biblistyki polskiej 1945–1999*, t. 1–2, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza – Wydział Teologiczny. Series Bibliographica 1, Poznań 2002.

³ Np. Z. Ziółkowski, *Biblia – świat – człowiek. Świat istot żywych*, Wrocławski Tygodnik Katolicki 23 (1975), nr 1 z 5 I; idem, *Biblia – świat – człowiek. Zwierzę i człowiek*, ibidem, 23 (1975), nr 7 z 16 II; *Stworzyciel i przyroda w tradycji i myśli europejskiej*, pod red. A. Dyduch-Falniowska, Kraków 1999; T. Syczewski, *Obrzęd błogosławieństwa zwierząt*, Studia Teologiczne 14, Białystok – Drohiczyn – Łomża 1996, s. 139–144.

i systematyzacji tego ciekawego materiału. Ten stan nie dotyczy wyłącznie biblistyki polskiej. Niewiele lepiej jest w zagranicznej biblistyce katolickiej, i szerzej chrześcijańskiej, w której refleksja teologiczna nad statusem zwierząt należy do najbardziej zaniedbanych, co zresztą nie pozostaje bez związku z należytą wrażliwością w tej dziedzinie. Po dwóch tysiącach lat nie ma w Kościele katolickim święta Boga Stwórcy ani uroczystego liturgicznego przeżywania piękna i wielkości stworzenia. Dobrze, że w obrzędach błogosławieństw istnieje błogosławieństwo zwierząt⁴, którego zasadność została umotywowana jedynie tym, że w pewien sposób uczestniczą one w życiu ludzi.

Niniejsza refleksja sygnalizuje dwa zagadnienia, z których każde wymaga dalszego pogłębiania i rozwijania. Pierwsze dotyczy miejsca i statusu zwierząt w Bożym dziele stworzenia, drugie ma na względzie ich miejsce w dziele odkupienia człowieka i świata. Oba zagadnienia łączą się ściśle z trzecim, podjętym w innym miejscu⁵, a mianowicie nakazanym przez Biblię właściwym sposobem traktowania zwierząt.

Zwierzęta w dziele stworzenia świata

Pierwsze opowiadanie o stworzeniu świata i człowieka (Rdz 1,1-2,4a), ze względu na swój podniosły hymniczny charakter, słusznie nazywane „pieśnią o stworzeniu”⁶, przedstawia dzieło stworzenia w schemacie odzwierciedlającym i uzasadniającym siedmiodniowy rytm życia biblijnego Izraela. Trzy pierwsze dni (1,3-13) to przygotowanie sceny: rozdzielenie światła od ciemności, wód pod sklepieniem od wód ponad sklepieniem, a także morza od lądu oraz stworzenie roślin. Dnia czwartego (1,14-19) zaistniały ciała niebieskie, czyli słońce, księżyc i gwiazdy. W dniu piątym i szóstym (1,20-33) Bóg stworzył rozmaite istoty żywe oraz człowieka, ta część opowiadania zajmuje największe miejsce i jest najbardziej rozbudowana.

⁴ We *Wprowadzeniu* do niego czytamy: „Zgodnie z planem opatrności Boga Stwórcy wiele zwierząt w pewien sposób uczestniczy w życiu ludzi: służą im pomocą w pracy, dostarczają pożywienia, a niekiedy nawet przynoszą pewną pociechę. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby w pewnych okolicznościach, np. w dniu jakiegoś Świętego, zachowany był zwyczaj upraszania dla zwierząt Bożego błogosławieństwa” – *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, t. 1, Katowice 1994, s. 310.

⁵ Zob. na ten temat M. Lubecki, *Współczucie ze zwierzętami wg Pisma Świętego*, Strażnica Ewangeliczna 9 (1954), s. 348–349 oraz 10 (1955), s. 41–43; H. Ordon, *Stosunek człowieka do świata zwierząt w świetle Pisma Świętego*, Zeszyty Naukowe KUL 36 (1993), nr 1–4, s. 25–32; W. Chrostowski, *Dobroć wobec zwierząt w świetle Biblii*, w: *Pieśniami dla mnie Twoje przykazania. Księga Pamiątkowa dla Księdza Profesora Janusza Frankowskiego w 50. rocznicę święceń kapłańskich i 75. rocznicę urodzin*, oprac. i zebrał idem, Warszawa 2003, s. 95–115.

⁶ A. Klawek, *Pieśń o stworzeniu (Rdz 1,1 – 2,4)*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 15 (1962), nr 3, s. 146–153; J. Homerski, *Pieśń o stworzeniu świata. Refleksje egzegetyczno-teologiczne nad tekstem Rdz 1,26-28 i 2,7.15.18.21-23*, w: *Początek świata – Biblia a nauka*, pod red. M. Hellera, M. Drożdża, Tarnów 1998, s. 17–31.

W biblijnej prezentacji stworzenia istot żywych⁷ mamy do czynienia z przedstawieniem zrębów najprostszej wiedzy biologicznej, stanowiącej rezultat bliskości w kontaktach ze zwierzętami. Nie chodzi o specyfikację w naukowym tego słowa znaczeniu, lecz o przejawy obserwacji przednaukowej. W dniu piątym Bóg stworzył rozmaite istoty wodne i powietrzne (ww. 20-23), co koresponduje z „przestrzeniami” rozdzielonymi w dniu drugim⁸, a zarazem odzwierciedla oparte na doświadczeniu poglądy mieszkańców starożytnego Bliżniego Wschodu odnośnie do hierarchii istot żywych. Istoty wodne zostały nazwane *nefeš hajjāh*, czyli istoty żywe, co obejmuje nie tylko ryby, lecz wszystkie istoty żyjące w wodach słonych i słodkich. Istoty powietrzne otrzymały nazwę *’ôf*, co ma znacznie większy zasięg znaczeniowy niż termin ptactwo. Stworzenie istot wodnych i powietrznych jest dziełem Bożej potęgi, która także w tym wypadku wyraziła się w słowie sprawiającym to, co oznacza⁹. Po raz pierwszy w opowiadaniu o stworzeniu występuje tu motyw błogosławieństwa: „Bóg, widząc, że były dobre, pobłogosławił je tymi słowami: »Bądźcie płodne i mnożcie się, abyście zapełniały wody morskie, a ptactwo niechaj się rozmnaża na ziemi«” (w. 21-22). Błogosławieństwo polega na darze płodności, co zakłada następstwo pokoleń. Bóg powołał do istnienia istoty wodne i powietrzne oraz związał z nimi dar przekazywania życia. Prokreacja łączy się nierozzerwalnie z kreacją, a zatem stanowi szczególne świadectwo i odzwierciedlenie mocy Bożej. Przekazywanie życia jest takim samym przejawem Bożej dobroci i mocy jak sam dar życia. Zawsze budziło podziw i zachwyt, o czym świadczą także inne teksty biblijne, głównie poetyckie.

W dniu szóstym Bóg stworzył zwierzęta lądowe. Opowiadanie biblijne uwypukla ich szczególne więzi z ziemią: „Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju: bydło, zwierzęta pełzające i dzikie zwierzęta według ich rodzajów. I stało się tak. Bóg uczynił różne rodzaje dzikich zwierząt, bydła i wszelkich zwierząt pełzających po ziemi. I widział Bóg, że były dobre” (w. 24-25). Hebrajski czasownik *tôse*, dosłownie „niech uczyni/sprawi/wyda”, wskazuje na silne zależności między zwierzętami a ziemią¹⁰, których nie nale-

⁷ J.W. Roston, *Idea życia według pierwszych trzech rozdziałów Księgi Rodzaju*, Studia Theologica Varsaviensia 4 (1966), nr 2, s. 269–363; zob. W. Chrostowski, *Dobroć wobec zwierząt*, s. 96–106.

⁸ S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Pismo Święte Starego Testamentu I, 1, Poznań 1962, s. 190.

⁹ Należy zauważyć ważny niuans znaczeniowy dotyczący stworzenia istot wodnych obecny w Biblii Greckiej i w starożytnych przekładach Księgi Rodzaju, gdzie zamiast hebr. „Niech się zaroją wody od roju istot żywych”, czytamy: „Niech wydadzą wody rój istot żywych”. Przekład odzwierciedla właściwe Grekom przekonanie o wodzie jako źródle życia.

¹⁰ M. Peter sugerując, że chodzi tutaj o „przecucie idei ewolucji w przyrodzie”, idzie zdecydowanie za daleko; por. *Stary Testament*, t. 1, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępami i komentarzami* (Biblia Poznańska), Poznań 1973, s. 6.

ży pojmować w sensie przyczynowym, ale na podobieństwo tych, jakie istnieją między ziemią (hebr. *ādāmāh*) a człowiekiem (*ādām*). Podkreślanie tych więzi ma wydźwięk polemiczny. Wśród pogańskich sąsiadów biblijnego Izraela, zarówno w Mezopotamii, jak i w Egipcie, nie brakowało przejawów ubóstwiania zwierząt. Wiele starożytnych bóstw miało charakter zoomorficzny, takie również były odpowiadające im wierzenia i praktyki religijne. Pokusy ubóstwiania zwierząt nie ominęły także Izraela, który w pewnych okolicznościach posuwał się do czci ich podobizn (Wj 32; 1Krl 12,28-32). Biblia obala te zapatrywania i podkreśla, że zwierzęta, choćby najdziwniejsze i najbardziej groźne, to istoty materialne, ziemskie, a więc w żadnym wypadku nie powinny być przedmiotem kultu. W ten sposób relatywizuje się potęgę świata zwierzęcego, który zawsze wzbudzał uczucia podziwu (por. Mdr 15,16; Rz 1,23).

Pierwsze opowiadanie o stworzeniu świata i człowieka kładzie duży nacisk na wspólne pochodzenie człowieka i zwierząt z „prochu ziemi”. Zwierzęta lądowe zostały podzielone na trzy grupy: dzikie zwierzęta, bydło oraz zwierzęta pełzające po ziemi. Podobieństwo między człowiekiem a zwierzętami dotyczy nie tylko pochodzenia, lecz również kresu życia. Najbardziej mocną wypowiedź na ten temat znajdujemy w jednym z najtrudniejszych i najczęściej dyskutowanych tekstów Księgi Koheleta (3,19-20): „Los bowiem synów ludzkich jest ten sam, co los zwierząt; jak umiera jedno, tak umiera drugie, a oddech życia ten sam dla wszystkich. W niczym więc człowiek nie przewyższa zwierząt, bo wszystko jest marnością. Wszystko idzie w jedno miejsce. Wszystko powstało z prochu i do prochu powróci”.

Komentatorzy rozpoznają w tej wypowiedzi nawiązanie do pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju: zwierzęta, jak człowiek, to istoty żywe, które podlegają tym samym prawom ustanowionym przez Boga¹¹. Kres życia ludzi i zwierząt jest zdumiewająco podobny, z czego nie wynika, że takie samo jest również ich ostateczne przeznaczenie. Zaraz po tych dociekaniach (w. 21), starotestamentowy mędrzec stawia pytanie: „Któż wie, czy siła życiowa ludzi idzie do góry, a siła życiowa zwierząt zstępuje w dół, do ziemi?”.

Tekst, obojętnie, jak go w szczegółach objaśniamy¹², stanowi przeciwwagę dla poglądów, zresztą bardzo rozpowszechnionych, które wyznaczają nieprzekraczalną granicę między ludźmi a zwierzętami w tym, co dotyczy absolutnej wyjątkowości człowieka w świecie. Kohelet nie zna losu człowieka po

¹¹ J. Lemański, „*Sprawisz, abym ożył*” (Ps 71,20b). *Źródła nadziei na zmartwychwstanie w Starym Testamencie*, Uniwersytet Szczeciński – Rozprawy i Studia, t. (DCVI) 532, Szczecin 2004, s. 352–355.

¹² N.J. Tromp, *Primitive Conception of Death and the Nether World in the Old Testament*, *Biblica at Orientalia* 21, Roma 1969, s. 23-46; A. Schoors, *Kohelet: A Perspective of Life After Death?*, *ETL* 61 (1985), s. 295–303; T. Krüger, *Kohelet (Prediger)*, *Biblische Kommentar XIX*, Sonderband, Neukirchen-Vluyn 2000, s. 183–184; J. Lemański, „*Sprawisz, abym ożył*” (Ps 71,20b), s. 354.

śmierci, wie jednak, bo wskazuje mu na to jego doświadczenie życiowe, że śmierć ludzi i zwierząt jest podobna. Z kolei wiara religijna uczy go, że także zaistnienie człowieka i zwierząt oraz ich życie mają wiele wspólnego.

W pierwszym opowiadaniu o stworzeniu zastanawiający jest brak aluzji do błogosławieństwa zwierząt lądowych, analogicznej do tej, która towarzyszyła stworzeniu istot wodnych i powietrznych. Być może jest to znowu znaka zawołanej polemiki, której podłożem jest pragnienie przeciwstawienia się potędze świata zwierzęcego. Zaraz po stworzeniu zwierząt jest mowa o stworzeniu człowieka (1,26), który został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. W tym miejscu nasuwa się pytanie: Co w człowieku jest obrazem Boga? Tekst biblijny nie zostawia wątpliwości, że cały człowiek jest dziełem Boga¹³, a więc nie tylko sfera ducha, to znaczy rozum i wolna wola, lecz także ludzka cielesność stanowi obraz Boga w człowieku¹⁴. Wyrazem cielesności jest płciowość, uwypuklona w wyrażeniu „mężczyzną [*zakar*] i kobietą [*neqebah*] stworzył ich” (1,27). Dwie płcie to dwa oblicza człowieczeństwa. Nie chodzi bynajmniej o dwie odmienne role, męską i kobiecą, odmiennosc płci świadczy o doniosłości i niezbywalności cielesności, w której płciowość znajduje wyraz nie mniej niż w sferze ducha¹⁵. Cielesność stanowi swoisty pomost między człowiekiem a zwierzętami. Także u zwierząt jej wyrazem jest płciowość, stanowiąca warunek rozrodczości, czyli przekazywania życia. Skoro ludzka cielesność (i płciowość¹⁶) są w paradoksalny sposób obrazem bezcielesnego Boga, zatem również w cielesności (i płciowości) zwierząt przejawia się ten sam Boży pierwiastek, świadczący, kim jest Bóg. Właśnie na tym opiera się przykazanie wyrażające szczególną odpowiedzialność człowieka za inne istoty żywe: „Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pelzającymi po ziemi” (1,26). Przykazanie to jest traktowane jako biblijna podstawa błogosławieństwa zwierząt¹⁷. Zdarzało się, że komentatorzy Biblii objaśniali te słowa w kategoriach ujarzmiania, a nawet deptania, a więc w taki sposób, że było odbierane jako skryptyrystyczne uzasadnienie bezwzględnej i opresywnej hegemonii człowieka nad resztą stworzenia. Zbyt słabo akcentowano, że chodzi o „panowanie” pojmowane jako pieczołowite sprawowanie troski¹⁸, bliższe

¹³ B.L. Sherwin, *Ludzkie ciało a obraz Boży*, w: *Dzieci jednego Boga*, Kościół a Żydzi i Judaizm 2, pod red. W. Chrostowskiego, Warszawa 1991, s. 72–84.

¹⁴ W. Chrostowski, *Ludzka cielesność jako obraz Boga*, *Collectanea Theologica* 70 (2000), nr 4, s. 5–19.

¹⁵ *Ibidem*, s. 9.

¹⁶ *Zob. ibidem*, s. 10–14.

¹⁷ T. Syczewski, *Obrzęd błogosławieństwa zwierząt*, s. 141–144.

¹⁸ Por. J. Suchy, *Czynicie sobie ziemię poddaną, panujcie nad zwierzętami (Rdz 1,28)*, *Zeszyty Naukowe KUL* 36 (1993), nr 1–4 (141–145), s. 13–23; H. Witezyk, *Stworzenie a ekologia w świetle Rdz 1,1–2,3*, *Człowiek i Przyroda* 10 (1999), s. 41–56.

powinnościom pasterza wobec swojej trzody niż arogancji władcy, swobodnie zarządzającego swoim majątkiem. Motyw „panowania” pojawia się też zaraz po wzmiance o stworzeniu człowieka jako mężczyzny i kobiety, gdzie został poprzedzony motywem błogosławieństwa związanego z rozrodczością: „Po czym Bóg im błogosławił i rzekł do nich: »Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście napełnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi«” (1,28). Błogosławieństwo płodności jest skierowane do ludzi, ale, tak jak rozrodczość, obejmuje również zwierzęta, obdarzone darem cielesności i płciowości.

Z szóstym dniem stworzenia łączy się jeszcze jedno przykazanie Boże. „I rzekł Bóg: »Oto wam daję wszelką roślinę wytwarzającą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie ziarno; dla was będą one pokarmem. A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkich istot powietrznych, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona«. I stało się tak” (1,29-30). Ideał łagodnej koegzystencji ludzi z innymi istotami żywymi oraz podobnego współistnienia w niezwykle zróżnicowanym świecie zwierząt, jakkolwiek różni się bardzo od rzeczywistości, jaką znamy, jest klarowny: powołaniem całego stworzonego świata jest powszechny i wszechogarniający *šalom*, pokój, rozumiany jako obejmująca wszystko i wszystkich harmonia i zgoda. Nieuchronny jest wniosek, że każdy współudział człowieka w ich psuciu, a daleko bardziej ich niszczenie, sprzeciwia się stwórczej i życiodajnej woli Boga. Przemoc i gwałt w relacjach między człowiekiem a zwierzętami oraz wśród zwierząt nie są zgodne z pierwotnym zamiarem Bożym. W tym kontekście zrozumiałe stają się eschatologiczne zapowiedzi odnowionego i odmienionego świata, w którym zwierzęta dzikie przestaną zagrażać człowiekowi i sobie nawzajem, gdy nie będzie już lęku ani drapieżności (Oz 2,20; Iz 65,25). Najbardziej znana tego typu zapowiedź eschatologiczna jest zamieszczona w Iz 11,6-8: „Wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z koźlęciem razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą wspólnie, a mały chłopiec będzie je poganiał. Krowa i niedźwiedzica przestawać będą przyjaźnie, ich młode razem będą legały. Lew też, jak wół, będzie jadał słomę. Niemowlę bawić się będzie na norze kobry, dziecko włoży swą rękę do kryjówki zmii”.

Pierwsze opowiadanie o stworzeniu kończy się nawiązaniem do dnia szabatu jako „odpoczynku” Bożego. „Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając” (2,3). „Szabat” Boga jest postrzegany jako wzorcowy dla życia i postępowania Izraela jako ludu Jego wybrania. Szabat uświęca Izraelitów, bo sam został uświęcony. Przymierze Izraela z Bogiem ma skutki

również dla zwierząt, zaś stosowne rozporządzenia wchodzą w skład prawodawstwa Pięcioksięgu nakazującego świętowanie szabatu¹⁹: „Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie swe zajęcia. Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci Pana, Boga twego. Nie możesz przeto w tym dniu wykonywać żadnej pracy, ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który mieszka pośród twych bram” (Wj 20,10). Nakaz świętowania dnia siódmego jest motywowany wymogiem naśladowania Boga. Etyka biblijnego Izraela ma więc charakter teomorficzny i na niej opiera się przykazanie zakazujące w szabat wszelkiej pracy, także pracy zwierząt. Nie chodzi o odpoczynek rozumiany wyłącznie jako regeneracja sił fizycznych, której potrzebują ludzie i zwierzęta, do czego aluzję znajdujemy w Wj 23,12: „Sześć dni będziesz pracował, a dnia siódmego zaprzestasz pracy, aby odpoczął twój wół i osioł i odetchnęli syn twojej niewolnicy i cudzoziemiec”. Odpoczynek ludzi i zwierząt umożliwiający utrzymanie i zwiększenie wydajności to jeden wymiar szabatu, ale nie najważniejszy. W szabatowym odpoczynku odsłania się obraz Boży. Zachowywanie szabatu pozwala na prawdziwe świętowanie, w którym wyraża się radość z dzieła stworzenia. Oczywiście, zwierzęta nie odczuwają jej w taki sam sposób jak ludzie, tym niemniej w niej współuczestniczą. Każde z nich, zgodnie ze swoją naturą, może odczuwać dobrostan, który stanowi odbicie dobroci i opieki Boga Stworzyciela. Skoro życie jako takie stanowi bezcenną wartość, zatem także zwierzęta dostępują radości istnienia. Okazują one zresztą tę radość na rozmaite sposoby, pobudzając człowieka do radości i wdzięczności Bogu za jego wielkość i dobroć.

Zwierzęta to nasi „starsi bracia”, których Bóg powołał do życia zanim jeszcze człowiek został stworzony. Od początku uczestniczą w naszych losach i towarzyszą nam. Pokrewieństwo człowieka z innymi istotami żywymi ma jednak swoje granice. Nawiązanie do nich znalazło się w drugim opowiadaniu o stworzeniu (Rdz 2,4b-24). Chodzi o znany motyw swoistej „procesji” zwierząt, które na polecenie Boga paradują przed Adamem, co ma bezpośredni związek z przewyciężeniem jego samotności: „Potem Jahwe Bóg rzekł: »Nie dobrze jest mężczyźnie być samemu. Uczynię mu więc pomoc, która byłaby dla niego odpowiednia«. I Jahwe Bóg ulepił z ziemi wszelkie zwierzęta polne i wszelkie ptactwo powietrzne, i przyprowadził je do mężczyzny, aby zobaczyć, jaką on da im nazwę, Lecz wszystko, czemu mężczyzna dał nazwę, otrzymało nazwę »istota żywa«. Adam nadał więc nazwy wszelkiemu bydłu i ptactwu niebieskiemu i wszelkim dzikim zwierzętom, ale dla siebie nie znalazł pomocy mu odpowiedniej” (2,18-20). Samotność jest wrogiem człowieka,

¹⁹ W. Chrostowski, *Dobroć wobec zwierząt w świetle Biblii*, s. 107–108.

zaś dalszy ciąg biblijnego opowiadania świadczy, że może być w pełni przewyciężona tylko w spotkaniu z drugim człowiekiem (2,21-24). Zwierzęta możemy oswoić i wtedy od nas w wielkim stopniu zależą, ale nie są w stanie odpowiednio zadośćuczynić fundamentalnej ludzkiej potrzebie „drugiego”. Czynność „nazywania” oznacza wejście w zażyłą bliskość z żywymi istotami, których ona dotyczy, a zarazem uświadamia odrębność człowieka i jego potrzebę więzi z innymi ludźmi.

W otwierających Biblię opowiadaniach o stworzeniu mamy do czynienia ze znamieną biegunowością. Z jednej strony podkreśla się tajemniczą, aczkolwiek dobrze widoczną i wyczuwalną, bliskość pochodzenia oraz losów ludzi i zwierząt. Wiele miejsca zajmuje w niej wystawianie Boga za dzieło stworzenia, w którym zwierzęta odgrywają niezwykle ważną rolę²⁰. Z drugiej, została uwypuklona ich radykalna odmienność, z której wynika wyższość człowieka nad zwierzęciem. Nie bierze się ona z siły fizycznej, gdyż pod tym względem wiele zwierząt ma przewagę nad nami. Zasada wyższości tkwi o wiele głębiej i wynika z samej natury Bożego dzieła stworzenia. Biblia nie zajmuje się jej dokładnym precyzowaniem, wyraża natomiast żywą świadomość, że tak właśnie jest. Najbardziej znaczące wyrazy wyższości człowieka stanowią surowe zakazy współżycia płciowego ze zwierzętami. W Pięcioksięgu natrafiamy na nie kilkakrotnie: „Ktokolwiek obcowałby ze zwierzęciem, winien być ukarany śmiercią” (Wj 22,18); „Nie będziesz obcował cielesnie z żadnym zwierzęciem, bo wskutek tego stałbyś się nieczysty. Także kobieta nie będzie stawała przed zwierzęciem, aby z nim współżyć, bo to jest obrzydliwość” (Kpł 18,23). Taki sam zakaz znalazł się w formule błogosławieństwa i przekleństwa towarzyszącej odnowieniu przymierza po wejściu Izraelitów do Ziemi Obiecanej: „»Przeklęty, kto obcuje cielesnie z jakimkolwiek zwierzęciem«. A cały lud odpowie: »Amen«” (Pwt 27,21).

Zwierzęta w dziele odkupienia świata

Człowiek stworzony przez Boga i obdarzony przez Niego wolnością zgrzeszył nieposłuszeństwem, łamiąc przykazanie „dające życie”. Natychmiast stało się widoczne, że dramatyczne skutki grzechu dotknęły całe stworzenie. W epizodzie „nazywania” zwierzęta są uległe człowiekowi, a dotyczy to również tych od niego silniejszych i nieoswojonych. Grzech wywołał nieporządek, który zniweczył pierwotną harmonię i jedność. Sprawił liczne i głębokie podziały: między człowiekiem a Bogiem, między ludźmi oraz między ludźmi

²⁰ Por. D.G. Deffenbaugh, D.L. Dungan, *Biblia i ekologia*, w: *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, pod red. W.R. Farmer (red. naukowy wyd. org.), W. Chrostowski (red. naukowy wyd. pol.), Warszawa 2001, s. 1762–1769.

a światem, w tym także zwierzętami. Nieszczęścia, jakie zapoczątkował, stały się też udziałem zwierząt. Są one przymuszane do ciężkich prac, a ich mięso służy nam za pokarm. Bez żadnej winy ze swojej strony cierpią i doświadczają niesprawiedliwości. Biblia nie wyjaśnia, dlaczego tak jest, ale cierpienia zwierząt to dowód ich tajemniczej solidarności z człowiekiem. Znajduje ona wyraz na przykładzie motywu nawrócenia mieszkańców Niniwy, których pokuta ma charakter powszechny: „Ludzie i zwierzęta, bydło i trzoda, niech nic nie jedzą, niech się nie pasą i wody nie piją. Niech się obloką w wory i niech żarliwie wołają do Boga!” (Jo 3,7b-8a).

Po popełnieniu grzechu życie ludzkie było nieustannie zagrożone. Kain zabił Abła i nie widział powodów, aby uznać swoją winę. Zepsucie posunęło się tak daleko, że Lamek wołał: „Gotów jestem zabić człowieka dorosłego, jeśli on mnie zrani, i dziecko – jeśli mi zrobi siniec” (Rdz 4,23). Nie trzeba dodawać, że ofiarami postępującej deprawacji moralnej daleko bardziej stawały się zwierzęta. Zepsucie przedpotopowej ludzkości nie pozostało bez wpływu na sytuację całego stworzonego świata i przesądziło o Bożej decyzji oczyszczenia go. „Bóg rzekł: »Zgładzę ludzi, których stworzyłem z powierzchni ziemi: ludzi, bydło, zwierzęta pełzające i ptaki powietrzne, bo żal mi, że ich stworzyłem«” (Rdz 6,7). Nie ma żadnego wy tłumaczenia, dlaczego inne istoty żywe mają ponosić konsekwencje ludzkich występków. Biblia informuje o tym, jakby było to najzupełniej oczywiste. W sytuacji „nowego stworzenia”, jaką stanowi położenie świata i ludzkości po potopie, pierwszą czynnością Noego jest zawarcie przymierza z Bogiem. Polegało ono na zbudowaniu ołtarza i złożeniu na nim ofiary całopalnej ze wszystkich „czystych” zwierząt i ptaków (Rdz 8,20). Istoty ocalone od zagłady wodami potopu są niezbędnymi składnikami przymierza. Skutkiem ofiary Noego jest Boże postanowienie zachowania świata: „Przeto już nigdy nie zgładzę wszystkiego, co żyje, jak to uczyniłem. Będą zatem istniały, jak długo trwać będzie ziemia: siew i żniwo, mróz i upał, lato i zima, dzień i noc” (Rdz 8,21b-22). Zwierzęta uczestniczą w losach ludzi, gdy nastaje potop. Noe zachowuje po jednej parze zwierząt lądowych i ptactwa (dla istot wodnych potop nie stanowił klęski!), posługując się później krukiem i gołębicą w poszukiwaniu suchego lądu.

Po ustaniu potopu Noe i jego synowie otrzymali błogosławieństwo płodności, a następnie czytamy: „Wszelkie zaś zwierzę na ziemi i wszelkie ptactwo powietrzne niechaj się was boi i lęka. Wszystko, co się porusza na ziemi i wszystkie ryby morskie zostały oddane wam we władanie. Wszystko, co się porusza i żyje, jest przeznaczone dla was na pokarm, tak jak rośliny zielone, daję wam wszystko” (Rdz 9,2-3). Pierwotną harmonię między ludźmi i zwierzętami zastąpił strach. Wiele zwierząt jest groźnych i niebezpiecznych, atakuje ludzi oraz plądruje i niszczy zasiewy i domostwa, wskutek czego staje się

narzędziem kary Bożej. Przykładem jest plaga węży wyniszczających Izraelitów podczas drogi przez pustynię w kierunku Ziemi Obiecanej (Lb 21,6-9). Motyw karania ludzi za pośrednictwem zwierząt pojawia się często w piśmiennictwie prorockim (Jr 27,6; Ez 14,15.21; 34,5; Oz 2,12[14]). Konieczne staje się rozróżnianie między zwierzętami domowymi, czyli oswojonymi, przyjaznymi człowiekowi i pożytecznymi dla niego, a dzikimi, które wywołują poczucie dystansu i obcości. Wskutek tego nabierają one groźnej wymowy symbolicznej. Przykładowo, wrogi Izraelitom władca babiloński Nabuchodonozor ma za swoją głupotę otrzymać serce dzikiego zwierzęcia (Dn 4,13). Groźba zezwierzęcenia to skutek buntu przeciw temu, co duchowe, a także przeciw samemu Bogu²¹. Chociaż strach istnieje po obu stronach, lecz i pod tym względem człowiek ma nad zwierzętami przewagę.

Traktowanie zwierząt jako pokarmu oznacza, że muszą być one zabijane. W świecie starożytnym rozpowszechnione były polowania, również wyłącznie dla przyjemności. Znamienne, że Stary i Nowy Testament nigdzie nie zalecają polowań dla przyjemności. Co więcej, Nimrod (Rdz 10,9) czy Ezaw (Rdz 27,5), którzy traktują polowanie jak przyjemność, są przedstawiani jako przeciwnictwo ludu Bożego²². Zabijanie zwierząt to ingerencja w święte prawa Boga względem stworzonych przez niego istot żyjących i dlatego kładzie się silny nacisk na przykazanie: „Nie wolno wam tylko spożywać mięsa z krwią życia” (Rdz 9,6; por. Pwt 12,16; Dz 15,20). Krew jest siedliskiem życia ludzi i zwierząt i oznacza życie. Zakaz jej spożywania przypomina, że Bóg jest Panem życia, a każde życie jest święte. Ta zasada dotyczy życia ludzi i zwierząt. Wskutek zła i grzechu istnieje dramatyczne napięcie między zasadą świętości i nienaruszalności życia a rzeczywistością, w której życie zwierząt, a także ludzi, nie jest szanowane tak, jak być powinno.

Powszechne zepsucie wymaga radykalnej naprawy, której może dokonać wyłącznie Bóg. Jej składnikiem, a w pewnym sensie warunkiem, staje się ocalenie Izraela pojmowane jako wyprowadzenie go z niewoli egipskiej i uznanie za swoją własność. W zmaganiach Mojżesza z faraonem narzędziem karania Egipcjan i ich władcy były rozmaite istoty żywe: żaby, komary i muchy (Wj 8,1-28). Zwierzęta Egipcjan, ich bydło, konie, owce, wielbłądy, woły i owce, zostały dotknięte plagą wrzodów i pryszczycy (Wj 9,1-12). Uwidoczniała się wtedy tajemnicza łączność losów ludzi i zwierząt: „I nazajutrz Pan uczynił to, że wyginęło wszelkie bydło Egipcjan, a z bydła Izraelitów nic nie zginęło” (Wj 9,6). Także plaga gradu (Wj 9,13-25) dotknęła ludzi, rośliny i zwierzęta. Kolejnym narzędziem ukarania Egipcjan była plaga szarańczy (Wj 10,1-20).

²¹ Ibidem; por. P. Grelot, *Bestia i bestie*, w: *Słownik teologii biblijnej*, s. 65–67.

²² *Polowanie*, w: F. Rienecker, G. Meier, *Leksykon biblijny*. Prymasowska Seria Biblijna 18, Warszawa 2001, s. 638.

Żądanie pozwolenia na wyjście Izraelitów z Egiptu szło w parze z żądaniem zabrania ich bydła. „Również bydło nasze pójdzie z nami, nie zostanie nawet kopyto, ponieważ z niego weźmiemy na ofiarę Panu, Bogu naszemu; a sami nie wiemy, z czego złożyć ofiarę dla Pana, aż tam przyjdziemy” (Wj 10,26). Nie sposób rozstrzygnąć, czy i na ile te słowa Mojżesza były przejawem strategii w konfrontacji z faraonem, czy też wyrażały jego prawdziwe intencje. Jest pewne, że nie chodzi wyłącznie o materialną wartość zwierząt, ale o szczególnie z nimi więzi. Dochodzą one do głosu podczas całej epopei wyjścia z Egiptu, a szczególnie wyraz znajdują w przykazaniu dotyczącym świętowania szabat.

Cotygodniowy szabat, obok wymiaru uwielbienia Boga Stworzyciela, do którego nawiązuje pierwsze opowiadanie o stworzeniu, ma także drugi wymiar: upamiętnia i w pewien sposób uobecnia wybawienie Izraelitów z Egiptu oraz stanowi znak i zapowiedź ostatecznego wybawienia. Księga Powtórzonego Prawa zawiera przykazanie nakazujące szabatowy odpoczynek ludzi i zwierząt, zaopatrując je w następującą motywację: „Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn. Ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca, ani twój wół, ani twój osioł, ani żadne twoje zwierzę, ani obcy, który przebywa w twoich bramach; aby wypoczął twój niewolnik i twoja niewolnica, jak i ty. Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i wyprowadził cię stamtąd Pan, Bóg twój, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem, przeto ci nakazał Pan, Bóg twój, strzec dnia szabat” (5,14-15). Nakaz odpoczynku ludzi i zwierząt ma, w odróżnieniu od Wj 20,10, nawiązującą do wyzwolenia z Egiptu motywację historiozbawczą: Izraelici, niegdyś zniewoleni i zmuszani do wykonywania ciężkiej i przymusowej pracy, nie powinni naśladować swoich oprawców, ciemieżycieli i prześladowców. Odpoczynek, podjęty niezależnie od pory roku i natłoku doraźnych zajęć, jest znakiem wolności. Przykazanie to odnosi się nie tylko do relacji międzyludzkich, lecz również do zwierząt. Utrudzone i spracowane, muszą odpocząć i na swój sposób doświadczyć radości życia, możliwej dzięki odpoczynkowi, stanowiącemu przejaw wyzwolenia przeżywanego na podobieństwo ocalenia, którego doświadczyli Izraelici wyprowadzeni z niewoli egipskiej. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że analogiczna motywacja, mająca jednak jeszcze silniejsze podłoże soteriologiczne, odnosi się do chrześcijańskiego przeżywania niedzieli jako cotygodniowej pamiętki zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Wyraża się to w polskiej nazwie tego dnia, wywodzącej się od staropolskiego słowa „nie działaj”, czyli „nie pracuj, odpocznij”, co stanowi podstawowy warunek świętowania ludzi i zwierząt. O dniu świątecznym powinien świadczyć wygląd i atmosfera panująca w domach i zagrodach gospodarskich.

Zabijanie zwierząt przez człowieka jest w Starym Testamencie przedstawione jako konieczność, która ma dwie przyczyny. Pierwszą stanowi składanie ofiar Bogu, drugą pozyskanie mięsa do spożycia. Składanie ofiar stanowi najbardziej widoczny przejaw woli przywracania przez Izraelitów – jako ludu przymierza – właściwych relacji z Bogiem. Ofiary, składane z ziemiopłodów oraz ze zwierząt, są wyrazem pobożności indywidualnej albo zbiorowej i stanowią integralny warunek życia religijnego²³. W opowiadaniu o Kainie i Ablu (Rdz 4,1-16), które następuje po opowiadaniach o stworzeniu i upadku, jest mowa o pierwszych ofiarach złożonych Bogu w dziejach ludzkości. Kain złożył płody roli, natomiast Abel pierwociny ze swej trzody i z ich tłuszczu, w czym Biblia upatruje prapoczątki ofiar ze zwierząt. Jedna i druga ofiara odkrywała prawdziwe nastawienie serca ofiarodawcy²⁴. Nie znajdujemy żadnego usprawiedliwienia ani wytłumaczenia tej praktyki. Obie ofiary miały charakter dziękczynny bądź uwielbiający Boga i nie jesteśmy w stanie przekonująco rozstrzygnąć, dlaczego druga odbywała się za cenę życia zwierzęcia. Ofiary z płodów ziemi lub z mięsa mają wydzźwięk moralny i wyrażają uznanie praw Boga do tego, co stworzył.

W tym miejscu nasuwa się pytanie: Gdyby człowiek nie zgrzeszył, czy dla uwielbienia Boga i dziękczynienia mu potrzebne byłyby ofiary krwawe? Księga Rodzaju maluje obraz pierwotnej rajskiej harmonii, a więc nasuwa się wniosek, że zabijanie zwierząt, także w celach ofiarniczych, oraz związane z tym ich cierpienia to jeszcze jeden rezultat ludzkiego nieposłuszeństwa i grzechu. Skoro w ujęciu Biblii zabijanie zwierząt miało początek w kontekście składania ich na ofiarę Bogu, można to odczytywać jako znak bliskości zwierząt z człowiekiem²⁵. W obrzędach składania ofiar krwawych urzeczywistnia się ona za cenę ich życia. Ofiarowanie zwierząt jest nieodłączną częścią obrzędu przymierza. Abraham, po dotarciu do Kanaanu, składa Bogu trzyletnią jałowicę, trzyletnią kozę i trzyletniego barana, a nadto synogarlicę i gołębicę (Rdz 14,9-17). Ofiary ze zwierząt to trwały element religii patriarchów, a następnie biblijnego Izraela. Pod tym względem nie ma różnicy między ościennymi ludami i narodami starożytnego Bliskiego Wschodu a także mieszkańcami innych rejonów świata. Doniosłości i powszechności ofiar ze zwierząt nie można wytłumaczyć inaczej, jak tylko tym, że zastępują one ludzi, którzy usiłują w ten sposób przebłągać bóstwo lub uzyskać dla siebie potrzeb-

²³ Obszernie G.A. Anderson, *Sacrifices and Offerings in Ancient Israel*, Harvard Monograph Series 41, Harvard 1987; idem, *Sacrifice and Sacrificial Offerings (OT)*, *Anchor Bible Dictionary*, t. 5, 1992, s. 87–886; por. R.E. Averbeck, *Offerings and Sacrifices*, w: *Dictionary of Old Testament Theology and Exegesis*, t. 4, pod red. W.A. VanGemeren, Paternoster Press 1997, s. 996–1022.

²⁴ W. Chrostowski, *Zawsze istnieje możliwość poprawy (Rdz 4,2b-8)*, *Przegląd Powszechny* 7–8 (1984), s. 98–111.

²⁵ P. Lamarche, *Zwierzęta*, s. 1149.

ne dobra i korzyści. Ofiary z ludzi nie były rzadkością wśród pogańskich sąsiadów Izraela, czasami praktykowali je również Izraelici, co było jednak surowo potępiane (Pwt 12,31; 18,10; 1Sm 15,33; Ez 20,25-26). Bóg nie chciał ofiar z ludzi, dopuścił jednak ofiary ze zwierząt. Dlaczego tak było, pozostanie na zawsze jego tajemnicą. Zwierzęta zastąpiły ludzi, ale stało się tak z woli ludzi, nie zwierząt. Ponieważ nawet religijność może ulec (i w rzeczywistości ulega) zepsuciu i skażeniom, ofiary nie zawsze towarzyszyły właściwemu usposobieniu ludzkiego serca, czyli godnej pochwały postawie duchowej. W Biblii nie brakuje napiętnowania takich ofiar, które stanowiły przejaw religijności zewnętrznej, a nawet zakłamania (Iz 1,1015; Jr 7,21-26; Oz 6,6; Am 5,21-26; Mi 6,6-8). Wielu czcicieli Boga zbyt łatwo wybierało między składaniem ofiar ze zwierząt a szczerym nawróceniem i praktykowaniem sprawiedliwości. W takich przypadkach zwierzęta i ich losy stawały się ofiarami wyjątkowo brutalnej perwersji, tym gorszej, że motywowanej przesłankami religijnymi.

Składanie ofiar ze zwierząt wymaga ich zabijania, czyli odbierania im życia. Początkowo dokonywało się to na prowizorycznych, a potem także stałych ołtarzach, wnoszonych w miejscach uznawanych za szczególnie odpowiednie do spotkania z bóstwem. Potem pojawiły się sanktuaria i kapłani, zaś pod koniec okresu przed wygnaniem babilońskim, u schyłku VII w. przed Chr., działalność związana ze składaniem krwawych ofiar została scentralizowana w świątyni jerozolimskiej. Kapłanów wspierali lewici, a wszyscy sprawujący kult mieli monopol na ofiary. Księga Kapłańska zawiera szczegółowe rozporządzenia określające naturę i przebieg rytuału ofiar ze zwierząt składanych w rozmaitych okolicznościach jako ofiary zadośćuczynienia i przebłagania oraz inne (Kpł 1-7). Podstawową przesłankę kultu Starego Testamentu stanowiło przekonanie, że chociaż to ludzie dopuszczają się występków i grzechów, to zwierzętom odbiera się życie w celu przebłagania Boga za wszystko, co złe. Jakkolwiek patrzeć na to zjawisko, istnieje tu jakaś niesprawiedliwość. Nie zawsze też jesteśmy świadomi faktu, jak w rzeczywistości wyglądał krwawy kult w świątyni jerozolimskiej. Nie puszczając zbytnio wodzów fantazji, możemy być pewni, że otoczenie świątyni przypominało sąsiedztwo rzeźni. Najczęstsze obowiązki starotestamentowych kapłanów polegały na odpowiedniej segregacji zwierząt, przygotowywaniu ich do uboju, a wreszcie uśmiercaniu i składaniu na ofiarę²⁶. W tym miejscu trzeba podkreślić, że rozporządzeniom dotyczącym ofiar towarzyszyły drobiazgowo regulacje, których celem było oszczędzenie zwierzętom zbędnych cierpień, a także ich humanitarne

²⁶ W tym kontekście trzeba umiejscowić i rozważyć współczesne próby odbudowania świątyni w Jerozolimie i wskrzeszenia w niej kultu, podejmowane np. przez żydowski tzw. Instytut Trzeciej Świątyni oraz inne środowiska i gremia. Tylko nieliczni chrześcijanie mają świadomość, jak taki kult mógłby wyglądać i co to oznacza dla losu zwierząt przeznaczonych do składania na ofiary.

uśmiercanie. Przepisy dotyczące zwierząt czystych i nieczystych, a także na temat poszczególnych części mięsa i organów zwierzęcych sprawiły, że grupa kapłanów i lewitów systematycznie rozwijała posiadaną wiedzę anatomiczną i medyczną, także w dziedzinie przednaukowej weterynarii, której poziom w biblijnym Izraelu był prawdziwie imponujący.

Wśród rozmaitych typów ofiar szczególne miejsce zajmowały ofiary całopalne, polegające na spalaniu całego zabitego zwierzęcia. W innych okolicznościach składano ofiary dobrowolne i nakazane, które polegały na zatrzymaniu pewnej porcji mięsa i wspólnym posiłku. Najwymowniejszą z ofiar składanych w czasach Starego Testamentu była ofiara z baranka, składana przy sposobności dorocznego świętowania Paschy (Wj 12,1-20). Krew zabitego zwierzęcia, którą mazano odrzwia domostw, chroniła ludzi przed zagładą. Ofiarowanie baranka paschalnego przypominało wyzwolenie z Egiptu i otwierało Izraelitów na radykalnie nową przyszłość, przewidzianą i realizowaną przez Boga. Wszystkim ofiarom towarzyszyła świadomość, że życie jest darem Boga, a dotyczy to również życia zwierząt. Nigdy nie spożywano krwi, wylewając ją na ziemię, oraz tłuszczu, który był spalany. U podstaw całego systemu ofiarniczego leżało głębokie pojmowanie grzechu jako nieszczęścia i zła, które wymaga skutecznego oczyszczenia. Wyjątkową rolę odgrywała w tym krew zwierząt, ale istniało przekonanie, że Bóg jej nie potrzebował, w żaden sposób się nią nie karmił ani się w niej nie lubował. Zabijanie zwierząt i składanie ich na ofiarę stanowi przejaw religijności, który umyka wszelkiej racjonalizacji. Biblia przedstawia go jako swoistą oczywistość i nie wyjaśnia, dlaczego tak było. Można w tym widzieć kolejne świadectwo tajemniczej solidarności istot żywych z człowiekiem, w której widoczną przewagę ma człowiek.

Biorąc pod uwagę długą epokę Starego Testamentu, liczba zwierząt złożonych w ciągu stuleci na rozmaite ofiary jest niemożliwa do ustalenia. Ich ofiarowywanie wyznaczało rytm życia biblijnego Izraela, towarzyszyło świętom i pielgrzymkom, a także ważnym momentom życia indywidualnego i zbiorowego. Wyjątkowe miejsce zajmowały doroczne obchody Yom Kippur, Dnia Przebłagania, z obrzędami, w których zwierzęta znowu odgrywały główną rolę (Kpł 16). Na tym tle jaskrawo rysuje się postać Sługi Pańskiego, który złoży swoje życie jako ofiarę przebłagalną (Iz 52,13-53,12). Będzie to jego życie, a nie życie zwierząt, dlatego tu najpełniej i najwyraźniej urzeczywistni się „wewnętrzność” ofiary. W zakończeniu Księgi Jonasza pojawia się motyw uniwersalności działania Bożego, którego opatrność obejmuje nie tylko ludzi. Księga kończy się pytaniem Boga, skierowanym do proroka oraz do każdego jej czytelnika, które brzmi: „A czyż Ja nie powinienem mieć litości nad Niniwą, wielkim miastem, gdzie znajduje się więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie odróżniają swej prawej ręki od lewej, a nadto mnóstwo zwierząt”

(Jo 4,11). W zasięgu ocalającego działania Boga mieszczą się zwierzęta, które powołał do życia i o które się troszczy. To przekonanie wielokrotnie przewija się w psalmach oraz w mądrościowym piśmiennictwie biblijnego Izraela.

W życiu i działalności Jezusa ofiary ze zwierząt nie odgrywały widocznej roli. Jezus uznawał ówczesny system ofiarniczy (Mt 8,4; Mk 1,44; Łk 5,14; 17,14), ale wzorem wielu proroków Starego Testamentu, odnosił się do niego bardzo krytycznie (Mt 15,5; Mk 7,11). Do świątyni przybywał przede wszystkim po to, by się modlić, a także by dać wyraz troski o praktykowanie sprawiedliwości i miłosierdzia. Także pod tym względem jego życie zapoczątkowało przejście od nadziei starotestamentowego Izraela do nadziei chrześcijańskiej. Kulminacją jego posłannictwa stała się dobrowolna ofiara z życia podjęta za grzechy świata. Wprawdzie zostało mu ono brutalnie odebrane, w czym widać wyraźne podobieństwo do losu zwierząt składanych na ofiarę, ale nastąpiło to dzięki pełnej i dobrowolnej zgodzie z wolą Ojca. „Jeden z wymiarów relacji między Jezusem a starotestamentowym systemem ofiarniczym w ujęciu Nowego Testamentu stanowi Jego osobiste utożsamienie się z różnymi aspektami tego systemu”²⁷. Na czoło wysuwają się dwa: Jezus jako Najwyższy Kapłan (Hbr 5-10) oraz jako żertwa ofiarna złożona na ołtarzu Bogu (Hbr 9-10). W kulcie Starego Testamentu jedno zwierzę czyniło zadość wymaganiom jednej tylko ofiary; śmierć Jezusa przyniosła wybawienie każdemu człowiekowi i wszystkim ludziom. Autor Listu do Hebrajczyków napisał o skutkach ofiary Jezusa: „Jeśli bowiem krew kozłów i cielców oraz popiół z krowy, którymi skrapia się zanieczyszczonych, sprawiają oczyszczenie ciała, to o ile bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalana ofiarę, oczyści wasze sumienia z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu” (9,13-14). Zbawcza ofiara Jezusa Chrystusa przyniosła wybawienie ludziom oraz wytchnienie i ulgę zwierzętom. Od 70 r., po zburzeniu świątyni jerozolimskiej, zaprzestano sprawowania kultu ofiarniczego, niezliczone tysiące mniejszego i większego bydła, ptactwa oraz innych istot żywych uniknęły ofiarniczej śmierci.

* * *

W logikę Bożego planu stworzenia i zbawienia człowieka i świata wpisane jest istnienie i cierpienie zwierząt. Trzeba z mocą podkreślić, że cierpienia zwierząt są niezasłużone, pozbawione bowiem rozumu i wolnej woli nie mogą one obrazić Boga. Mają jednak zdolność odczuwania, lękają się i cieszą, czują ból i przyjemność, przeczuwają śmierć i przywiązują się do ludzi oraz do siebie nawzajem. Wskazuje to, że od samego początku ludzkich dziejów cierpienie niezasłużone jest faktem, który musi mieć jakiś zamierzony przez Boga

²⁷ R.E. Averbeck, *Offerings and Sacrifices*, s. 1016.

sens, „ukazuje ono, że tego rodzaju cierpienie nie może być beznadziejne. Przeciwnie, zamiast być zagrożeniem jest krzykiem o inną i lepszą przyszłość, i w pewnym sensie taką przyszłość gwarantuje”²⁸. Ostateczne odrodzenie oraz przemiana ludzi i świata obejmuje również zwierzęta i ich los, które, jak ludzie, korzystają z dobroci i opatrności Bożej (Ps 104,24-31). Pokonanie grzechu i przewyciężenie go skończy się, gdy całe stworzenie zostanie uwolnione z niewoli zepsucia i doświadczy poczucia wspólnoty. Potwierdza to Nowy Testament we fragmencie Listu św. Pawła do Rzymian, który powinien stanowić jeden z najważniejszych filarów chrześcijańskiego postrzegania i traktowania zwierząt: „Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. Stworzenie bowiem zostało poddane marność – nie z własnej chęci, ale ze względu na tego, który je poddał – w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rz 8,19-21).

STATUS DER TIERE IN DER BIBEL (ZUSAMMENFASSUNG)

In der katholischen sowie in der breiten christlichen Bibelwissenschaft gehört die theologische Reflexion über den Status der Tiere zu der am meisten vernachlässigten Reflexion. Nach zweitausend Jahren gibt es in der Kirche weder ein Fest Gottes des Schöpfers noch wird im liturgischen Rahmen der Schönheit und der Größe der Schöpfung gedacht. Die vorliegende Reflexion signalisiert zwei Problemfelder: Ort und Stellenwert der Tiere im Schöpfungswerk sowie ihren Status im Erlösungswerk des Menschen und der Welt. Das Thema des Stellenwertes der Tiere im Schöpfungswerk wird vor allem anhand der zwei, die ganze Bibel eröffnenden Erzählungen von der Schöpfung (Gen 1,1-2,4a sowie 2,4b-24) aufgezeigt. Wir haben es hier mit einer Polarität zu tun: auf der einen Seite wird die Entstehungs- und Schicksalsnähe der Menschen und Tiere betont, andererseits wird auch ihre radikale Verschiedenheit hervorgehoben, aus der die der Natur der göttlichen Schöpfung eingeschriebene Überlegenheit des Menschen über die Tiere resultiert. Das Problem des Status der Tiere im Erlösungswerk weist auf die Solidarität des Menschen gegenüber den Tieren sowie auf die Anwesenheit der Tiere in vielen bedeutenden Episoden der Heilsgeschichte hin. Ebenfalls wichtig ist die biblische Perspektive der Schlachtung der Tiere, sowohl aufgrund der Ernährung des Menschen, als auch aus kultischen Gründen: als Opfer für Gott. In diesem Teil der Untersuchung ist die Feststellung bedeutend, dass die nicht selbstverdienten Leiden der Tiere ein Hinweis auf die Gegenwart des Leidens der Unschuldigen in der Welt ist. Dieses Leiden kann in den Augen Gottes nicht sinnlos sein.

²⁸ A. Gieniusz, *Cierpienia obecnego czasu „nie stanowią zagrożenia dla” [ouk aksia pros] chwały, która ma się w nas objawić*, *Collectanea Theologica* 69 (1999), nr 2, s. 40.